niedziela
głos z Torunia

NR 14 (955) • J • ROK LVI • 7 IV 2013 • TORUŃ

W NUMERZE:

Toruńscy obrońcy katolicyzmu – 750-lecie przybycia dominikanów

Schronienie dla całej ludzkości – Święto Miłosierdzia Bożego

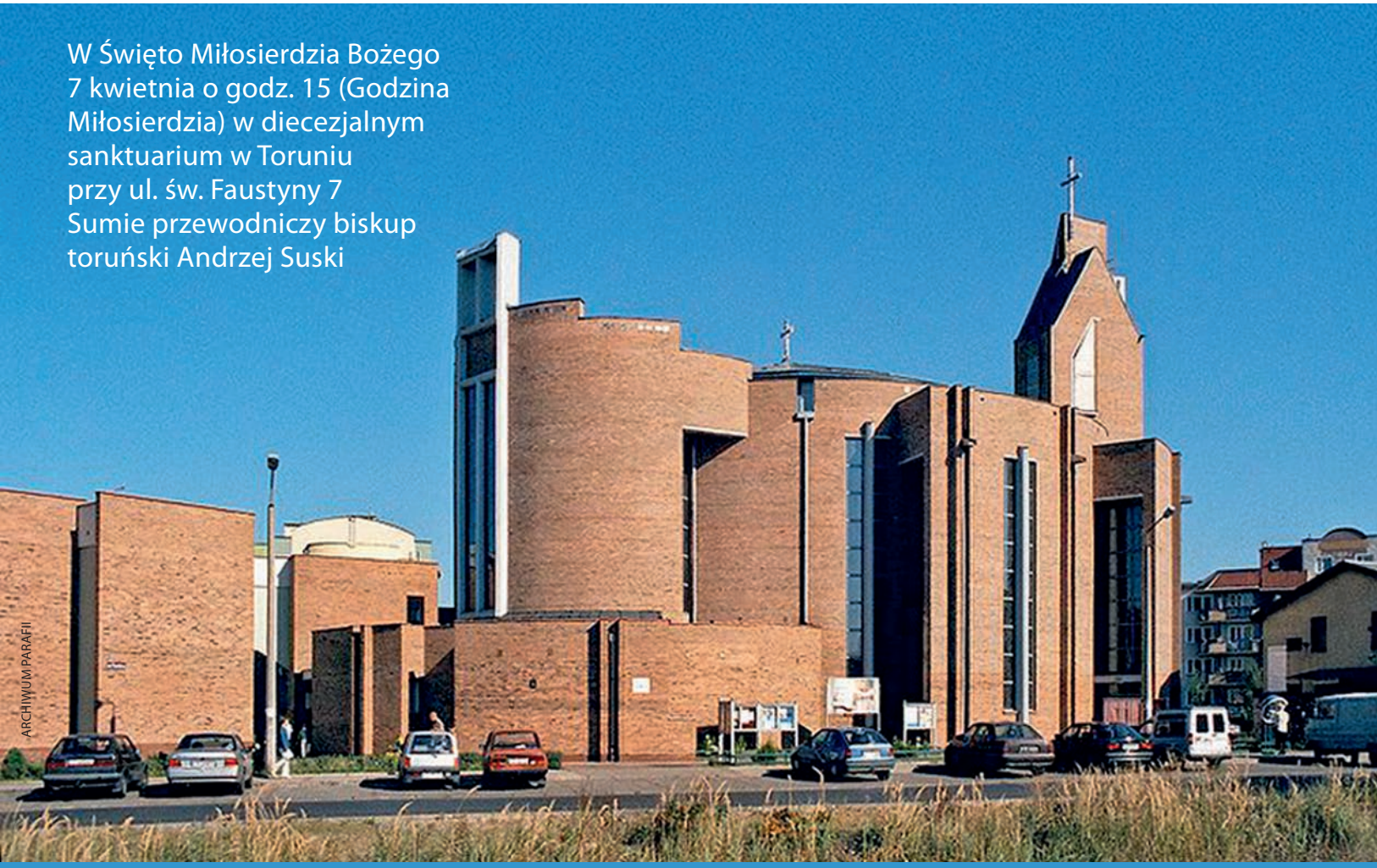

W Święto Miłosierdzia Bożego 7 kwietnia o godz. 15 (Godzina Miłosierdzia) w diecezjalnym sanktuarium w Toruniu przy ul. św. Faustyny 7 Sumie przewodniczy biskup toruński Andrzej Suski

ARCHIWUM PARAFII

TEMAT TYGODNIA

Czynna miłość Boga

O Boże, jak hojnie rozlane jest miłosierdzie Twoje, a wszystko to uczyniłeś dla człowieka. O, jak bardzo musisz kochać tego człowieka, kiedy Twa miłość tak czynna dla niego. O Stwórco mój i Panie, wszędzie widzę ślady Twej ręki i pieczęć Twego miłosierdzia, które otacza wszystko, co jest stworzone. O mój Stwórco najlitościwszy, pragnę Ci złożyć cześć w imieniu tych wszystkich stworzeń i tworów bezdusznych, wzywam cały wszechświat do uwielbienia miłosierdzia Twego" – pisała w swoim „Dzienniczku" (Dz. 1749) św. s. Faustyna. Jezus sam wybrał skromną zakonnicę na apostołkę swego miłosierdzia. Przez „zetknięcia" z duszą s. Faustyny Jezus przekazał światu prawdę, której ów świat tak bardzo potrzebował: prawdę o miłości miłosiernej, jaką obdarza każdego człowieka, każde stworzenie. Działo się to pod koniec lat 30. XX wieku, niemalże na chwilę przed wybuchem II wojny światowej.

Tak wówczas, jak i teraz, Bóg woła do człowieka, krzyczy o nieskończonej miłości wobec swego stworzenia. A człowiek często głuchy, zamknięty, zbyt leniwy, by zechcieć usłyszeć, by zechcieć przyjąć miłość Ojca. Wówczas Bóg przychodzi w trudnościach, cierpieniu, chorobie, dramatycznych doświadczeniach; robi wszystko, by trafić do ludzkiego serca, które zna najlepiej i wie, że tylko z Bożą miłością będzie spokojne, spełnione i szczęśliwe. Pomocą w uwierzeniu Bogu w Jego miłość jest obchodzone dzisiaj Święto Miłosierdzia Bożego. Do uczczenia Bożego miłosierdzia i do skorzystania z jego dobrodziejstw zapraszamy wszystkich wątpiących, zagubionych, tych, którym potrzeba, by Jezus przytulił ich do swego serca. Zapraszamy również tych, którzy już poznali żar miłości miłosiernej, by przez spotkanie z Bogiem żywym wzrastali w gorliwości kultywowania i głoszenia Bożego miłosierdzia.

Joanna Kruczyńska

Za krzyżem ulicami Starego Miasta kroczą tłumy wiernych

ZDJĘCIA: KS. PAWEŁ BOROWSKI

Nabożeństwo poprowadzi bp Józef Szamocki

Droga Krzyżowa ulicami Starego Miasta

Toruń

22 marca mimo niesprzyjającej pogody tłumy wiernych uczestniczyły w Drodze Krzyżowej ulicami Starego Miasta w Toruniu. Nabożeństwo poprowadził bp Józef Szamocki. W Drodze Krzyżowej uczestniczyli także przedstawiciele bratnich kościołów – ks. Jerzy Molin, proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej i ks. Mikołaj Hajduczenia, proboszcz parafii prawosławnej oraz prezydent Torunia Michał Zaleski.

Droga Krzyżowa rozpoczęła się w kościele garnizonowym pw. św. Katarzyny. Wierni przeszli ulicami Starówki do katedry Świętych Janów, gdzie uczestniczyli w Mszy św. Krzyż niesiony przez kapłanów, kleryków Wyższego Seminarium Duchownego w Toruniu oraz przedstawicieli matek i ojców przemierzał zatłoczone ulice, wywołując u jednych śmiech, zdziwienie, zaskoczenie, a u innych zadumę. Wielu przechodniów przemieniło się z gapiów w uczestników.

Na zakończenie Biskup Józef powiedział: „Każdy z nas ma jakieś swoje krzyże. Każdy doświadcza jakiegoś cierpienia, choroby, utraty bliskich osób. Zawierzmy ich teraz Bogu”. Tymi słowami wezwał wiernych do modlitwy za chorych i cierpiących, w sposób szczególny za bp. Andrzeja Suskiego, który z powodu choroby nie mógł uczestniczyć w Drodze Krzyżowej.

Ks. Paweł Borowski

„Pasja, czyli my”

Toruń

Wieczorem 22 marca w toruńskiej parafii pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy na Bielawach mieliśmy okazję uczestniczyć w widowisku teatralno-multimedialnym pt. „Pasja, czyli my”. Przygotowali je studenci Bursy Akademickiej w Przysieku oraz Stowarzyszenie Akademickie „Ad Astra”. Scenariusz i reżyserię opracowali ks. dr hab. Dariusz Iwański oraz Dorota Nowak. Spektakl przedstawiał kilka ostatnich dni z życia Jezusa – od uroczystego wjazdu do Jerozolimy po śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie. Hasło przewodnie: „Odkryj głębię – przyjdź, zobacz, posłuchaj, poczuj” oddaje to, czego mógł doświadczyć każdy widz.

Po Mszy św. i Drodze Krzyżowej w kościele przygasły światła. Rozległa się muzyka, pojawili się aktorzy. Kobiety przygotowywały Paschę – Ostatnią Wieczerzę. Ks. dr hab. Dariusz Iwański podjął się roli komentatora. Wyjaśnił symbolikę potraw. Pieczony baranek, samiec pierworodny, jednoroczny, bez skazy symbolizuje Chrystusa – Baranka Paschalnego. Na wieczerzę przybyli Jezus oraz Apostołowie. Jezus spożył z uczniami Paschę, umył im nogi i połamał chleb. Godna uwagi była postać Judasza. Wcielający się w jego rolę student doskonale wyraził emocje towarzyszące zdrajcy, który, jak podkreślił komentator, oczekiwał, że Mesjasz pociągnie naród do walki i wyzwoli spod jarzma Rzymian. Był człowiekiem ambitnym, czuł się lepszym od innych uczniów. Wskutek rozczarowania i w ramach rekompensaty za stracony czas wydał Chrystusa za 30 srebrników.

KATARZYNA PIECHOTA

Na zakończenie aktorzy powrócili na scenę z zapalonymi świecami, a wraz z nimi zmartwychwstały Chrystus. To wydarzenie poruszyło serca, przeniosło w klimat ówczesnych wydarzeń i pozwoliło uświadomić sobie, jak Jezus wiele wycierpiał dla ludzi. **Kamila Więcek**

Festiwal pieśni wielkopostnej

Kielno

16 marca pieśni pasyjne rozbrzmiewały w kościele pw. św. Wojciecha w Kielnie. Odbył się tam 7. Pomorski Festiwal Pieśni Wielkopostnej „Szemud 2013". Uczestniczyło w nim 14 chórów i zespołów wokalnych, przede wszystkim z Kaszub i Pomorza. Diecezję toruńską reprezentowała Schola Cathedralis Thoruniensis z parafii katedralnej pw. Świętych Janów w Toruniu pod dyrekcją Dawida Wesołowskiego, organisty parafii katedralnej w Toruniu. Schola wykonała 4 utwory konkursowe. Po zakończeniu przesłuchań uczestnicy wysłuchali koncertu organowego w wykonaniu Dawida Wesołowskiego. Po Mszy św. w intencji uczestników festiwalu w obecności abp. Sławoja Leszka Głódzia – metropolity gdańskiego wręczono nagrody i wyróżnienia. Rada artystyczna festiwalu pod przewodnictwem ks. dr. hab. Roberta Kaczorowskiego przyznała nagrodę Grand Prix Zespołowi Wokalnemu ART'N'VOICES z Wejherowa. II miejsce zdobyła Schola Cathedralis Thoruniensis przygotowana i poprowadzona przez dyrygenta Dawida Wesołowskiego. Zakończeniem festiwalu był koncert galowy. Dziękujemy organizatorom oraz proboszczowi ks. prał. Markowi Rumińskiemu za umożliwienie nam udziału w konkursie.

Małgorzata Waczyńska

BOGUSŁAW KOLBA

Schola Cathedralis Thoruniensis z parafii pw. Świętych Janów w Toruniu

Wszystkich, którzy chcieliby z nami swoim głosem chwalić Boga, zapraszamy na próby odbywające się we wtorki i czwartki o godz. 19 w salce przy ul. Kopernika 6 w Toruniu

ROZGRYWKI DEKANATU WĄBRZESKIEGO

Podtrzymując tradycję rozgrywek piłki nożnej halowej, ministranci i lektorzy z dekanatu wąbrzeskiego 16 marca rozegrali międzyparafialne eliminacje do rozgrywek diecezjalnych, które odbędą się w Działdowie 13 kwietnia. W rozgrywkach brali udział ministranci i lektorzy z parafii: Matki Bożej Królowej Polski oraz Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Wąbrzeźnie, św. Michała Archanioła w Błędowie, św. Wawrzyńca w Ryńsku a także św. Jana Chrzciciela w Nowej Wsi Królewskiej. Rozgrywki odbyły się w hali sportowej Zespołu Szkół Zawodowych w Wąbrzeźnie. Dziękujemy dyrektorowi Stanisławowi Bytnarowi. Rozgrywki zorganizowali i poprowadzili ks. Dariusz Pukalski i ks. Krzysztof Kejna. Zwycięzcami zostali: w grupie ponadgimnazjalnej – lektorzy z parafii św. Jana Chrzciciela w Nowej Wsi Królewskiej, w grupie gimnazjalnej – ministranci i lektorzy również z parafii św. Jana Chrzciciela z Nowej Wsi królewskiej, w grupie szkoły podstawowe – ministranci z parafii Matki Bożej Królowej Polski w Wąbrzeźnie.

Marek Angowski

Prezes LSO Parafii Matki Bożej Królowej Polski w Wąbrzeźnie

VIII Mistrzostwa Polski w Piłce Nożnej Halowej LSO o puchar „Króluj nam Chryste" /"KnC"/

Radom 1-2 maja 2013

Mistrzostwa LSO Diecezji Toruńskiej w Piłce Nożnej Halowej

Działdowo - 13 kwietnia 2013

Parafia św. Wojciecha - rozpoczęcie Eucharystią o godz. 10:00.

Zgłoszenia przyjmuje *ks. Tomasz Jankowski* - tel. **883 056 606**
oraz *ks. Marcin Sokołowski* - tel. **510 375 570** *mistrzostwa-lso@wp.pl*
Regulamin mistrzostw, formularze kart zgłoszeń i zgody rodziców, do pobrania na stronie *www.knc-torun.pl*

Kurs Fotografii Studyjnej

- Kurs jednodniowy składający się z teorii i praktyki (7 godzinny) skierowany do osób, które mają opanowane podstawy ekspozycji, ale nie miały styczności z fotografią studyjną;
- Teoria: Wykorzystywanie światła błyskowego/ciągłego oraz zapoznanie się zmodyfikatorami świateł;
- Praktyka: Robienie zdjęć w studiu;
- Grupa 8-10 osobowa;
- Koszt uczestnictwa 200 zł;
- Kurs rozpocznie się po zebraniu grupy.

Zapisy u organizatora: Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Diecezji Toruńskiej
ul. Moczyńskiego 8/10, 87-100 Toruń,
tel: 530-960-409, e-mail: biuro@ksm-torun.pl

NAUKA ŚPIEWU

- Kurs w wymiarze 30 godzin (15 godzin teorii, 15 praktyki; 2,5 m-ca)
- Przeznaczony dla dzieci do lat 14 (I-VI klasa; grupa max 10 osób)
- Teoria: ogólne zasady muzyki
- Praktyka: emisja głosu zbiorowa oraz indywidualna, elementy chóru oraz rytmiki
- Kurs rozpocznie się po zebraniu grupy

Cena całego kursu 100 zł

Zapisy u organizatora: Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Diecezji Toruńskiej
ul. Moczyńskiego 8/10 2, 87-100 Toruń,
tel: 530-960-409, E mail: biuro@ksm-torun.pl

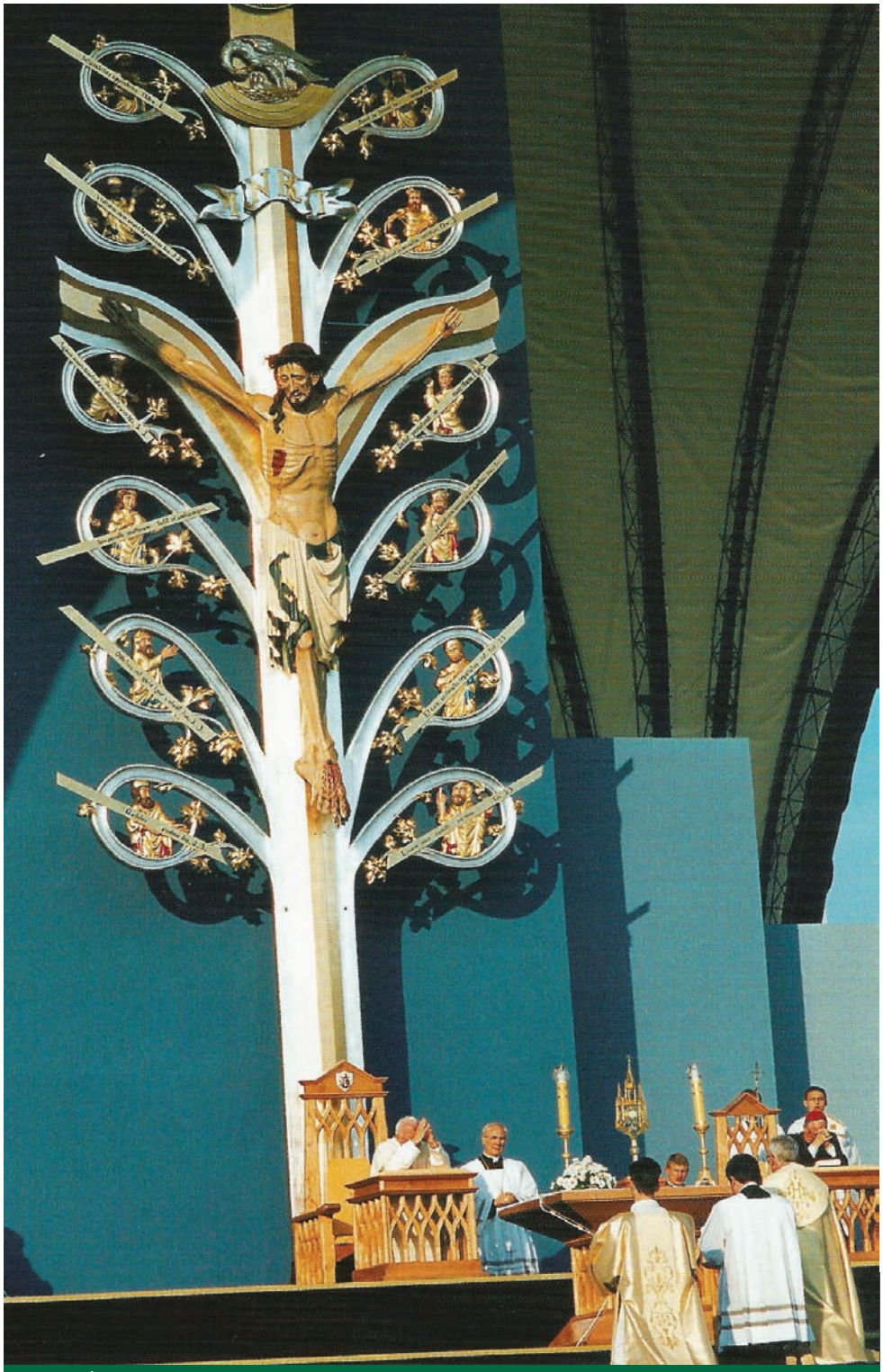

BOGDAN MAJOR

Drzewo Życia – centralny element ołtarza papieskiego. Toruń, 7 czerwca 1999 r.

Gdy w 1999 r. bł. Jan Paweł II spotkał się w grodzie Kopernika z mieszkańcami ziemi chełmińskiej, centralne miejsce ołtarza papieskiego zajmowało Drzewo Życia – Krzyż Mistyczny wzorowany na XIV-wiecznym krucyfiksie z nieistniejącego dziś kościoła ojców Dominikanów. W tym roku 2 kwietnia (w 1263 r. był to Poniedziałek Wielkanocny) minęło 750 lat od sprowadzenia braci w białych habitach i czarnych płaszczach do Torunia

TORUŃSC

WOJCIECH WIELGOSZEWSKI

Zakon utworzony przez Dominika Guzmana, zatwierdzony przez papieża Honoriusza III w 1216 r., stawiał sobie za główny cel głoszenie Ewangelii mieszkańcom rozwijających się w XIII wieku miast oraz ludom pogańskim. Cechami wyróżniającymi braci św. Dominika były ubóstwo i wysoka formacja intelektualna. „Dominikanie byli zawsze dobrzy szkolnicy, dobrzy spowiednicy i dobrzy kaznodzieje, który ostatni przymiot jest piętnem ich zakonu piszącego się: «Ordo Praedicatorum» (Zakon Kaznodziejski)" – przypominał ugruntowaną w ciągu stuleci opinię ks. Jędrzej Kitowicz („Opis obyczajów za panowania Augusta III"). Szczególnym charyzmatem zakonu było połączenie misji ewangelizacyjnej z modlitwą różańcową i szczególnym nabożeństwem dla Matki Bożej. „W każdym kościele dominikańskim – pisał wspomniany XVIII-wieczny dziejopis – różaniec ma siedlisko swoje równo z fundacją klasztoru (...)".

W Polsce pierwszy konwent dominikański założył w 1222 r. św. Jacek Odrowąż przy kościele Świętej Trójcy w Krakowie, ok. 1238 r. erygował klasztor w Chełmnie. Na ziemi chełmińskiej dominikanie pojawili się wraz zakonem krzyżackim, który wkraczając tu w 1230 r., powierzył misję ewangelizacyjną młodemu, dobrze przygotowanemu i żarliwemu zakonowi. Do tej pory pracę misyjną prowadzili na tym terenie cystersi z bp. Chrystianem. Gdy mocą bulli Innocentego IV w 1243 r. powstała diecezja chełmińska, pierwszym jej biskupem został dominikanin Heidenryk.

Biskup Heidenryk i „paulini"

W Poniedziałek Wielkanocny 2 kwietnia 1263 r. wielki mistrz Anno von Sangershausen wydał akt powołujący do życia konwent toruński. Uzupełnieniem był dokument Heidenryka z 27 czerwca 1263 r. Na 2 dni przed śmiercią żyjący w opinii świętości biskup uregulował organizację duchową konwentu. Kapituła prowincjalna wyznaczyła do objęcia placówki mnichów z polskich klasztorów, zaś bp Heidenryk przyciągnął braci ze swojej macierzystej wspólnoty z Lipska. Szczególne związki z konwentem lipskim potwierdzało nadanie toruńskiej świątyni wezwania św. Mikołaja, noszonej także przez tamtejszą farę. Także tutejsze przezwisko dominikanów „paulini" wywodzi się stąd, że patronem lipskiego

Y OBROŃCY KATOLICYZMU

klasztoru był św. Paweł. To określenie przetrwało w nazwach Bramy Paulińskiej zburzonej w latach 70. XIX wieku i ulicy Most Pauliński, której miano pochodzi od mostu nad korytem Strugi Toruńskiej płynącej pod murami klasztoru.

Duszpasterze i kaznodzieje

„Wziętość tego zakonu największa jest między ludem pospolitym" – czytamy u ks. Kitowicza. Toruńscy dominikanie byli popularni także wśród szlachty, która w ich kościele chętnie umieszczała nagrobki i epitafia. Działalność braci polegała nie tylko na tradycyjnym głoszeniu kazań. Rzesze wiernych uczestniczyły w procesjach różańcowych, Bożego Ciała oraz w nabożeństwach pasyjnych tym atrakcyjniejszych, że bracia posiadali relikwię Krzyża Świętego i uważany za cudowny Czarny Krucyfiks. Ponadto współpracowali z bractwami religijnymi. Ks. Jakub Fankidejski wspomina m.in. istniejące przed reformacją stowarzyszenie św. Katarzyny, „do którego zapisywała się prawie cała ówczesna szlachta" czy bractwo św. Szczepana, „gdzie do chrześcijańskiej pobożności [zakonnicy] zaprawiali młodzież". Własne bractwa mieli przy kościele tkacze, piekarze i sternicy (por. „Utracone kościoły i kaplice w dzisiejszej diecezji chełmińskiej").

Obrońcy polskości i katolicyzmu

Bracia mieli pobratymstwo z franciszkanami, co przejawiało się we wspólnie obchodzonych uroczystościach na pamiątkę swoich zaprzyjaźnionych założycieli. Z czasem jednak drogi obu konwentów zaczęły się rozchodzić. Pierwszym źródłem konfliktu okazała się czystość wiary. Gdy w 1343 r. dominikanie wystąpili przeciw jednemu z braci głoszącemu błędne nauki o wcieleniu Chrystusa, zostali za to ukarani wygnaniem z miasta. Wypędzenie spotkało ich też w 1430 r. z powodu konfliktu z proboszczem fary świętojańskiej oraz w 1655 r., gdy Szwedzi podczas potopu zajęli miasto. Za każdym razem udawało się im powrócić do miasta i wznowić działalność duszpasterską. Gdy w XVI wieku większość mieszczan przeszła na luteranizm, w ręce protestantów przeszedł franciszkański kościół Mariacki, kościół św. Jakuba i częściowo św. Jana, na dominikanach spoczął ciężar duszpasterstwa katolickiego wśród Polaków. Nie wszyscy porzucili bowiem katolicyzm, tak jak franciszkanie. Konwent ocalał i stał się ostoją polskości. Z tego powodu „paulini" musieli znosić szykany i utrudnienia, np. w 1601 r. mieszczanie zakazali drukarzom wykonywania pracy dla katolików, a w latach 1617, 1624, 1713 blokowali procesje, przegradzając ulice łańcuchami. Bracia jednak wytrwale prowadzili akcję kontrreformacyjną, najpierw samotnie, a później ramię w ramię z jezuitami.

Kościół i klasztor

Natychmiast po przybyciu bracia wznieśli drewniane oratorium i świątynię. Po jej zniszczeniu skutkiem najazdu Prusów przystąpili do budowy murowanych budynków klasztornych i świątyni, którą ukończyli przed 1284 r. W XIV wieku doszło do powiększenia kościoła, który po rozbudowie i remontach zyskał nieregularny kształt. Do świątyni usytuowanej naprzeciw dzisiejszego I LO z prezbiterium skierowanym ku wschodowi z biegiem czasu dobudowano szereg kaplic, tak jakby sam „obszerny kościół (...) nie zdołał objąć owej chwały Bożej, która w nim brzmiała". Tak pisał ks. Fankidejski, ratując w 1880 r. dla potomności pamięć o dziewięciu kaplicach, wśród nich np.: św. Katarzyny, w której bracia modlili się przed zebraniami kapituły, służącej również „bractwu dawniejszej szlachty pruskiej", Bystramów z relikwiami Krzyża Świętego, które w piątki „ku uczczeniu wiernych wystawiano", Najświętszej Maryi Panny, najsławniejszej, z cudownym obrazem Maryi. Do północnej ściany kościoła przylegały budynki klasztoru. Wyposażenie świątyni tak monumentalnej jak niedaleki kościół Mariacki, było bogate. „Wszystkich ołtarzów naliczono podczas kasaty klasztoru osiemnaście". Niektóre zabytki miały znaczne walory artystyczne. W kolejnych latach budynki dzieliły zmienne losy piernikowego grodu. W latach 1351, 1423 i 1764 ulegały wielkim pożarom, w 1598 r. i 1709 r. uderzeniu pioruna. W 1622 r. zawaliło się sklepienie i dach nawy południowej świątyni, wreszcie w latach 1658, 1703, 1809 i 1813 budynki były bombardowane podczas oblężeń miasta. Za każdym razem bracia i mieszczanie odnawiali je i oddawali do sprawowania kultu.

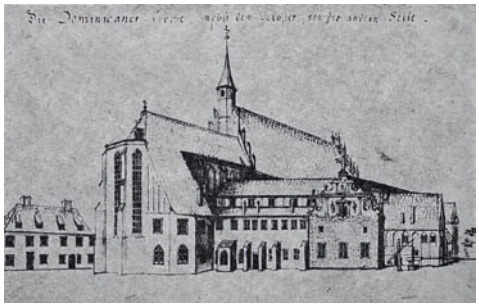

RYSUNEK J.F. STEINER

Kościół pw. św. Mikołaja i klasztor dominikański w poł. XVIII wieku w Toruniu

Kres posługi

Upadek Rzeczypospolitej przyniósł kres pięknej historii toruńskich dominikanów i ich świątyni, która w odróżnieniu od innych kościołów toruńskich nieprzerwanie trwała przy katolicyzmie. Smutną zapowiedź upadku świątyni stanowi relacja Juliana Ursyna Niemcewicza, który odwiedził ją jesienią 1812 r.: „Wszedłszy w dzień świąteczny do kościoła tego, zastałem w nim z jednej strony nabożeństwo solenne, Dominikana gorliwie każącego na ambonie; z drugiej, żołnierzy pakujących suchary, i zabijających beczki z trzaskiem niezmiernym. Kaznodzieja chciał krzykiem swoim zagłuszyć bednarzów, bednarze, niemniej ambitni, usiłowali młotkami kaznodzieję uciszyć; zwycięstwo przy ostatnich zostało, czasami bowiem tylko, w przerwach stuku od młotów, głos kaznodziejski słyszeć się dawał" („Podróże historyczne po ziemiach polskich między rokiem 1811 a 1828 odbyte", pisownia oryginalna).

W 1819 r. władze skasowały toruński konwent. Rok później zburzono klasztor, a teren przeznaczono na piekarnię garnizonową. Kościół przekazano miastu. Zimą 1831 r., gdy za pobliską granicą trwało powstanie, władze kazały go opróżnić, by urządzić w nim magazyn wojskowy. W 1834 r. ze względu na „zły stan techniczny" wspaniałą gotycką świątynię rozebrano. Czego nie dokonały pioruny, bombardowania, pożary i potop, tego dokonali Prusacy. Pozostały nazwy ulic i odsłonięte w latach 90. fundamenty budowli, wyposażenie kościołów w Toruniu przede wszystkim św. Jakuba (m.in. Czarny Krucyfiks – Drzewo Życia) i bazyliki świętojańskiej, w Golubiu, Kowalewie, Złotorii. Zagładę gotyckiego zespołu architektonicznego trzeba uznać za niepowetowaną stratę dla miasta. Podobnie można ocenić wygnanie braci kaznodziejów w sferze duchowej. ❑

CZY TYLKO LAS PAMIĘTA?

Z dr hab. Anną Drążkowską, prof. UMK rozmawia Helena Maniakowska

HELENA MANIAKOWSKA: – Jak to złożyło się, że brała Pani udział w pracach archeologicznych w Katyniu i w jakim okresie?

PROF. DR HAB. ANNA DRĄŻKOWSKA: – Prace konserwatorskie rozpoczęły się w 1995 r. i były prowadzone w Toruniu przez kilkuosobowy zespół polskich konserwatorów z Instytutu Archeologii w pomieszczeniach prywatnej pracowni. Z pierwotnego 5-osobowego zespołu zostały 2 osoby – dr Małgorzata Grupa i ja. Oprócz zabytków z Charkowa dostałyśmy do konserwacji zabytki z Katynia i Miednoje. Do Torunia przywożono je sukcesywnie, w miarę jak były wydobywane na Wschodzie. Wyjmowałyśmy je ze skrzyń, jednocześnie segregując i wskazując, które z nich powinny być zabezpieczane w pierwszej kolejności.

– Jaki to był rodzaj prac? Czy oprócz odzieży miała Pani także inny materiał badawczy?

– Nasze prace trwały 5 lat i w tym czasie zabezpieczyłyśmy ok. 8 tys. zabytków. Przy takiej liczbie musiałyśmy tę pracę dobrze zorganizować. To była praca trudna i wymagająca wielkiego oddania, bo pracowałyśmy we wszystkie popołudnia. Przerwy robiłyśmy tylko na święta. Do pracowni trafiały różnego rodzaju przedmioty, które mieli przy sobie zamordowani oficerowie, wszystko to, co byli w stanie unieść i schować do kieszeni, buta lub obcasa. Obrączki znajdowałyśmy schowane w mydle lub zaszyte w podszewce od munduru. Z grobów wydobyto bardzo dużą liczbę okularów, szczoteczek do zębów, flakonów z lekarstwami lub perfumami, guzików z orzełkami, obrączek, medalików, krzyżyków, różańców. Poddawałam konserwacji także sznury, którymi przed śmiercią krępowano oficerom ręce. Prace były trudne, ponieważ wymagały od nas opracowywania nowych metod konserwacji, które wykorzystuję do dziś przy innego rodzaju zabytkach.

– Z tymi zabytkami łączyła się wiedza o czasie i sytuacji, w jakiej powstały te groby. Jakie w związku z tym ma Pani przemyślenia? Jak po czasie ocenia Pani wagę tych prac?

– Wszystkie te przedmioty robiły na nas niesamowite wrażenie, gdyż wiedziałyśmy, że należały do osób, które zostały zamordowane. Wiedziałyśmy, że uczestniczymy w czymś wyjątkowym, w historycznych wydarzeniach. Zabezpieczane przez nas przedmioty były dowodem zbrodni, której tam dokonano, więc oprócz typowej pracy konserwatorskiej miałyśmy świadomość, że musimy to wszystko zabezpieczyć, aby były one dowodem tej zbrodni sprzed lat. Prace te wymagały też hartu ducha i wytrzymałości psychicznej, ponieważ przedmioty były bardzo zabrudzone. W Charkowie część ciał nie uległa całkowitemu rozkładowi, tylko była w przemianie woskowo-tłuszczowej i dlatego wydobywane z mogił przedmioty były zabrudzone tłuszczo-woskiem. Buty i mundury były więc przesiąknięte masą woskowo-tłuszczową, która powstaje podczas rozkładania się ciała. Trzeba było miesiącami wydobywać ją z tych przedmiotów. Odnalezione w mogiłach przedmioty nie były typowymi zabytkami, zasługują one raczej na miano relikwii narodu polskiego, ponieważ należały do polskich oficerów, którzy zakończyli swoje życie w taki tragiczny sposób. Dziś znajdują się w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, ale przygotowywane jest dla nich Nowe Muzeum Katyńskie.

Mimo iż prace były tak trudne, jestem wdzięczna za to, że mogłam w nich brać udział, i uważam się za wybrańca. Poza tym ta praca była dla mnie ważnym doświadczeniem życiowym, które dodało mi odwagi i siły. Bo jeśli potrafiłam wytrwać przy tak trudnej pracy, to wierzę, że dam sobie radę przy innych próbach codzienności. Dzięki tym doświadczeniom nabrałam dystansu do wielu spraw świata, łatwiej jest mi ocenić, co jest w życiu istotnie i ważne. Bardzo ważne były dla mnie również spotkania z przedstawicielami Rodzin Katyńskich, którzy swoją postawą i niezłomnością dodawali mi sił. Za ich odwagę i determinację zawsze będę ich podziwiać.

ARCHIWUM DR HAB. ANNY DRĄŻKOWSKIEJ, PROF. UMK

Dr hab. Anna Drążkowska, prof. UMK konserwowała zabytki z grobów pomordowanych oficerów polskich w Charkowie, Katyniu i Miednoje

Wiecej o dr hab. Annie Drążkowskiej w numerze 26(914)/2012 „Głosu z Torunia”

CZESŁAW JARMUSZ

W Święto Miłosierdzia Bożego gromadzimy się na Eucharystii w diecezjalnym sanktuarium Miłosierdzia Bożego

DZIĘKUJĘ!

W 2. niedzielę Wielkanocy od 2003 r. z inicjatywy bł. Jana Pawła II przeżywamy Święto Miłosierdzia Bożego. Czas ten stanowi okoliczność, aby uszanować dzieła miłosierdzia pełnione w różnych miejscach na świecie, a w szczególności w najbliższym otoczeniu. Wówczas to dokładniej widać, że Pan Bóg, ukazując swoje miłosierdzie, posługuje się współpracą z ludźmi. Ludzie ci noszą w sobie poczucie misji służby budowanej na wrażliwości i odpowiedzialności za drugiego człowieka w imię miłości bliźniego (por. Mk 12, 28-34), ale i zgodnie z zachętą bł. Jana Pawła II, wygłoszoną na krakowskich Błoniach w sierpniu 2002 r., do budowania wyobraźni miłosierdzia. O potrzebie posługi miłości mówił też Benedykt XVI: „Wewnętrzna natura Kościoła wyraża się w potrójnym zadaniu: głoszenie Słowa Bożego, sprawowanie sakramentów i posługa miłości. Posługa miłości jest konstytutywnym wymiarem misji Kościoła; wszyscy wierni mają prawo i obowiązek angażować się osobiście" (por. encyklika „Deus caritas est" 25).

Cieszy mnie fakt, że wśród tylu potrzeb i trosk codziennego życia, tak wiele osób również w naszej diecezji potrafi okazać wielkoduszną wrażliwość i uczestniczy w dziełach miłosierdzia, czy to w najbliższym otoczeniu, czy w organizacjach pomocowych. Wszystkim tym pięknym ludziom na okoliczność Święta Miłosierdzia Bożego, które jest patronalnym świętem Caritas, składam wyrazy wielkiego uznania i wdzięczności. Czynię to szczególnie w odniesieniu do ofiarodawców, pracowników i wolontariuszy Caritas, którzy na co dzień z wielkim zaangażowaniem realizują posługę miłości w wielu dziełach naszej kościelnej organizacji. Podziękowanie składam również w imieniu tych, którzy na co dzień doświadczają pomocy.

Ks. Daniel Adamowicz
Dyrektor Caritas Diecezji Toruńskiej

MAL. ADOLF KAZIMIERZ HYŁA

Obraz Jezusa Miłosiernego z sanktuarium w Krakowie-Łagiewnikach

W pierwszą niedzielę po Wielkanocy przeżywamy Święto Miłosierdzia Bożego, dziękując Panu, że zwyciężył grzech, śmierć i szatana. To święto jest obchodzone na prośbę Jezusa, który objawił swoją wolę św. s. Faustynie Kowalskiej. O ustanowienie go jako pierwszy zabiegał bł. ks. Michał Sopoćko, spowiednik św. s. Faustyny. W Niedzielę Miłosierdzia w sposób szczególny przypominamy sobie niepojętą miłość Boga towarzyszącą nam w każdej sekundzie życia. W diecezjalnym sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Toruniu przygotowaniem do tego święta była nowenna trwająca od Wielkiego Piątku. Dziś mają miejsce centralne obchody

NIEDZIELA MIŁOSIERDZIA

SCHRONIENIE DLA CAŁEJ LUDZKOŚCI

Trwamy w radości płynącej ze zmartwychwstania Chrystusa, który tak bardzo nas umiłował, że ofiarował swoje życie dla naszego zbawienia. Wobec tak wielkiej miłości zastanawiam się, jaki jest Bóg, któremu wierzę, czy może tylko, w którego wierzę. Jaki Jego przymiot można uznać za najważniejszy?

Nadzieja dla ludzi

Odpowiedź odnajduję w słowach Jezusa skierowanych do św. s. Faustyny Kowalskiej: „O niepojęte i niezgłębione miłosierdzie Boże, Kto Cię godnie uwielbić i wysławić może. Największy przymiocie Boga wszechmocnego, Tyś słodka nadzieja dla człowieka grzesznego" („Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej" 951). Sam Jezus objawił swojej sekretarce, że „miłosierdzie moje jest tak wielkie, że przez całą wieczność nie zgłębi go żaden umysł, ani ludzki, ani anielski. Wszystko, co istnieje, wyszło z wnętrzności miłosierdzia mego. Każda dusza w stosunku do mnie rozważać będzie przez wieczność całą miłość i miłosierdzie moje. Święto Miłosierdzia wyszło z wnętrzności moich, pragnę, aby uroczyście obchodzone było w pierwszą niedzielę po Wielkanocy. Nie zazna ludzkość spokoju, dopokąd nie zwróci się do źródła miłosierdzia mojego" (Dz. 699).

I tak jest; w drugą niedzielę Wielkanocy, Kościół obchodzi Święto Miłosierdzia Bożego. Chrystus przez św. s. Faustynę wielokrotnie zapewniał nas o swoim niepojętym miłosierdziu, które jest ucieczką i schronieniem dla całej ludzkości. Szczególnym dniem jest właśnie ta niedziela, kiedy są otwarte wnętrzności miłosierdzia, a Jezus wylewa „całe morze łask na dusze, które się zbliżą do źródła miłosierdzia mojego". Obiecuje On, że ci, którzy przystąpią do spowiedzi i Komunii św., dostąpią zupełnego odpuszczenia win i kar. W tym dniu bowiem są otwarte „wszystkie upusty Boże, przez które płyną łaski; niech się nie lęka zbliżyć do mnie żadna dusza, chociażby grzechy jej były jako szkarłat" (por. Dz. 699). Nawet wtedy gdy grzechów ma więcej niż piasku na ziemi, wszystkie utoną w otchłani miłosierdzia (por. Dz. 1577).

Wszystko, co dzieje się w dziejach świata i każdego z nas, jest dziełem Bożego miłosierdzia. Ta wielka tajemica domaga się odpowiedzi ze strony człowieka w postaci zaufania, modlitwy o miłosierdzie dla całego świata, a w szczególności za grzeszników, czynienia dobra oraz przebaczania naszym winowajcom. Dlatego ważne jest, by stanąć w prawdzie i zobaczyć siebie w Jezusie.

Pan w swojej miłości pozostawił nam naczynie, z którego mamy czerpać łaski ze źródła miłosierdzia, jest nim obraz z podpisem: Jezu, ufam Tobie! (por. Dz. 327), jak również nabożeństwa: obraz, święto, Koronka, godzina i szerzenie czci miłosierdzia. Wymienione formy kultu są wyrazem zaufania. Wyjątkowe znaczenie posiada godz. 15, moment konania Jezusa na krzyżu. Jest to uprzywilejowana godzina, w której możemy przez zasługi męki Pańskiej błagać o miłosierdzie dla siebie i świata. Ta modlitwa skierowana wprost do Jezusa prowadzi do bliskości z Nim.

Promienie łask

W ten wyjątkowy dzień wpatrujemy się w obraz Jezusa Miłosiernego. Spoglądamy na promienie łask płynące z Jego Serca i przypominamy sobie słowa Chrystusa do św. s. Faustyny: „Powiedz zbolałej ludzkości, niech się przytuli do miłosiernego serca mojego, a ja ich napełnię pokojem" (Dz. 1074), „nie lękaj się niczego, Ja jestem zawsze z tobą" (Dz. 586). Chcemy zanurzyć się w blasku miłosierdzia i z ufnością wołamy: Daj nam, Panie, zrozumieć, że Twoje miłosierdzie obmywa z grzechów i to, że grzech nie jest abstrakcją, ale konkretną rzeczywistością, która niszczy. Daj nam, Panie, pokorę i odwagę, byśmy mogli zapłakać nad sobą. Daj nam, Panie, pewność, że Twoja miłość jest bezwarunkowa i inna od naszego wyobrażenia. Ucz nas dorastać do Twojej miłości, bo Ty wiesz, że wciąż za mało miłujemy Ciebie i braci, niewiele też rozumiemy z Bożej ekonomii zbawienia. Wpatrujemy się więc w Twoją twarz. Pragniemy czerpać ze źródła żywota. Prosimy więc, by promienie Twojej łaski dotknęły oczu, serca i dłoni oraz przemieniły je.

Stajemy dziś w blasku miłosierdzia, które jest uprzedzające, idzie za nami poprzez wszystkie dni życia, a potem przez całą wieczność będziemy wysławiać miłosierdzie Jezusa – dobrego, łagodnego i bardzo łaskawego.

Beata Pieczykura

Cytaty za: „Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej", Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 2005

głos z Torunia
niedziela
Ks. dr Dariusz Żurański
(redaktor odpowiedzialny)
współpraca: ks. Paweł Borowski
Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. (56) 622-35-30 w. 39
fax (56) 621-09-02
e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku do piątku w godz. 9-13
Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura, tel. (34) 369-43-38